

## Od Wydawnictwa.

Nowe podrożenie papieru, którego cena podskoczyła przeszło o sto procent, podwyższenie opłat pocztowych i coraz większe trudności w zaopatrywaniu się w chemikalia, niezbędne przy wykonywaniu klisz ilustracyjnych, zmuszają nas do podniesienia ceny naszego wydawnictwa.

Odtąd pojedynczy numer „**Nowości ilustrowanych**“, kosztować będzie

### siedm (7) Marek polskich

tak w Krakowie jak i na prowincyi.

Podwyższenie obecne, na pozór dość znaczne, jest przecież w stosunku do pism codziennych, z których niektóre podskoczyły z 6 hal. na 2 Mkp., więc okragło czterdzieści siedm razy, bardzo skromne. Idąc w tym stosunku, musiałyby „**Nowości ilustrowane**“ kosztować piętnasie koron t j. dziesięć marek. My jednak zysków nie pragniemy, chcemy tylko pokryć koszt drogiego wydawnictwa, aby przetrzymać najkrytyczniejszy czas i doczekać zapowiadanej tak głośno poprawy stosunków. Spodziewamy się, że krok nasz uzna ogół P. T. Czytelników i nie odmówi nam i nadal cennego poparcia.

Odtąd wynosi zatem prenumerata „**Nowości ilustrowanych**“:

kwartal. . . . . 86.45 Mkp.

półrocznie . . . . 172.90 „

rocznie . . . . . 345.80 „

pojedynczy egzemplarz 7 Mkp.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, że, w celu ułatwienia P. T. Czytelnikom nabywania „**Nowości ilustrowanych**“, tej jedynej dziś aktualnej polskiej ilustracji, przyznawać będziemy, począwszy od najbliższego kwartału

### zniżkę dwudziestoprocentową

P. T. Urzędnikom i Wojskowym niższych stopni, Profesorom, Nauczycielstwu i kształcącej młodzieży, o ile opłaca prenumeratę wprost w Centralnej Administracji „**Nowości ilustrowanych**“, Kraków, XV., ul. Kazimierza wielkiego 95.

## Bandytyzm pruski na Górnym Śląsku

(Do ilustracji tytułowej).

Perfidya niemiecka nigdy jeszcze nie wystąpiła w tak jaskrawem świetle jak obecnie.

Aby upozorować lekceważenie sobie warunków przyjętego traktatu, nakazującego rozbrojenie i redukcję armii, dopuszczają się gwałtów na ludności polskiej, by ją doprowadzić do ostateczności, a potem uda się wobec koalicji tłumaczyć, że własne bezpieczeństwo zmusza ich do obrony i zbrojnego

pogotowia na granicy Polski, czyhającej tylko na zagładę Niemiec.

I dopięli swego. Koalicja uwierzyła, godząc się na dalsze odrzucanie spełnienia warunków traktatu. Niestety, ludność polska, zbyt cierpliwa, spro-

gdzie w dniu 28. i 29. b. m. przyszło do krwawych rozruchów przeciw Polakom.

Niemiecka tłuszcza napadła na lokal Komitetu plebiscytowego w Hotelu Łomnickim, zdemolowała i rozkradła urządzenie, a potem podpaliła lokal.



Bandytyzm pruski na Górnym Śląsku: Ogólny widok Opola, stolicy Górnego Śląska i siedziby międzynarodowej Komisji plebiscytowej.

wokować się nie pozwoliła, odruchy były sporadyczne, nie ogólne i nie potwierdziły jęków praskiej hydry, duszącej się wokoło, a wołającej ratunku, bo jej się źle dzieje.

W tym celu, aby ludność polską sprowokować do ostateczności i wyprowadzić z równowagi, co wobec niezdecydowania i obojętności koalicji, mogłoby stanowić pretekst do silnego usadowienia się na granicach Polski, a może nawet sięgnięcia po jej własność, korzystając z zaangażowania się jej na Wschodzie, a obecnie i ze strony Czechów.

Rozpoczęto więc planową robotę, mającą na celu reakcję polskiego żywiołu przeciw germańskiej przemocy. Na rozkaz z Berlina rozpoczęto na całym terenie Górnego Śląska prześladowanie Polaków i to w takiej mierze, że się poprostu wierzyć nie chce, iż do czegoś podobnego jest zdolny naród, szczącący się wiekową kulturą. Każde miasto górnośląskie i każda wieś ma swą kartę w martyrologii narodu polskiego na pierwsze miejsce wysunęły się zaś Opole i Bytom.

W Opolu, siedzibie międzynarodowej Komisji plebiscytowej i pod jej opiekunchem okiem masakrowano Polaków, demolowano lokal polskiego konsulat, topiono orły polskie, obecnie powtórzyło się to samo, z pewnem jeszcze nasileniem w Bytomiu,

Straż francuskie rozbrojono, pogotowie pożarne spieszące do ognia, zatrzymano. Znęcano się nad niewinnymi, a nikt ich nie wziął w obronę!...

Niech jednak Niemcy mają się na baczności. Lud polski może w samej rzeczy stracić panował nie nad sobą, a wówczas powtórzy się Grunwald lub Psie Pole!... Niech więc strony nie przeciągają, bo może łatwo pęknąć!...

## Dwudziestopięciolecie Lwowskiego Wydz. Lekarskiego.

Najwyższa nasza kresowa uczelnia, lwowski Uniwersytet imienia Jana Kazimierza, obchodził w pierwszy dzień Zielonych Świąt dwudziestą piątą rocznicę założenia Wydziału lekarskiego, którym ją ćwierć wieku temu uzupełniono.

Szmat to czasu niezbyt wielki, ponieważ jednak schodzi się z odrodzeniem naszej ojczyzny, święcono jubileusz uroczysty, by, jak to zaznacza wyraźnie odezwa Wydziału lekarskiego, zamianifestować łączność Ziemi Czerwińskiej z resztą Polski.

W program uroczystości wchodziły: 1) Uroczysta akademii w dawnej sali sejmowej, dziś auli Uniwersytetu.

2) Odsłonięcie popiersia ś. p. prof. Henryka Kadył'ego, właściwego twórcy i pierwszego profesora Instytutu anatomicznego.

3) Wydanie pamiątnika jubileuszowego z historią Wydziału i zbiorem prac naukowych.

4) Zjazd, poświęcony organizacji uczelni lekarskiej w Polsce.

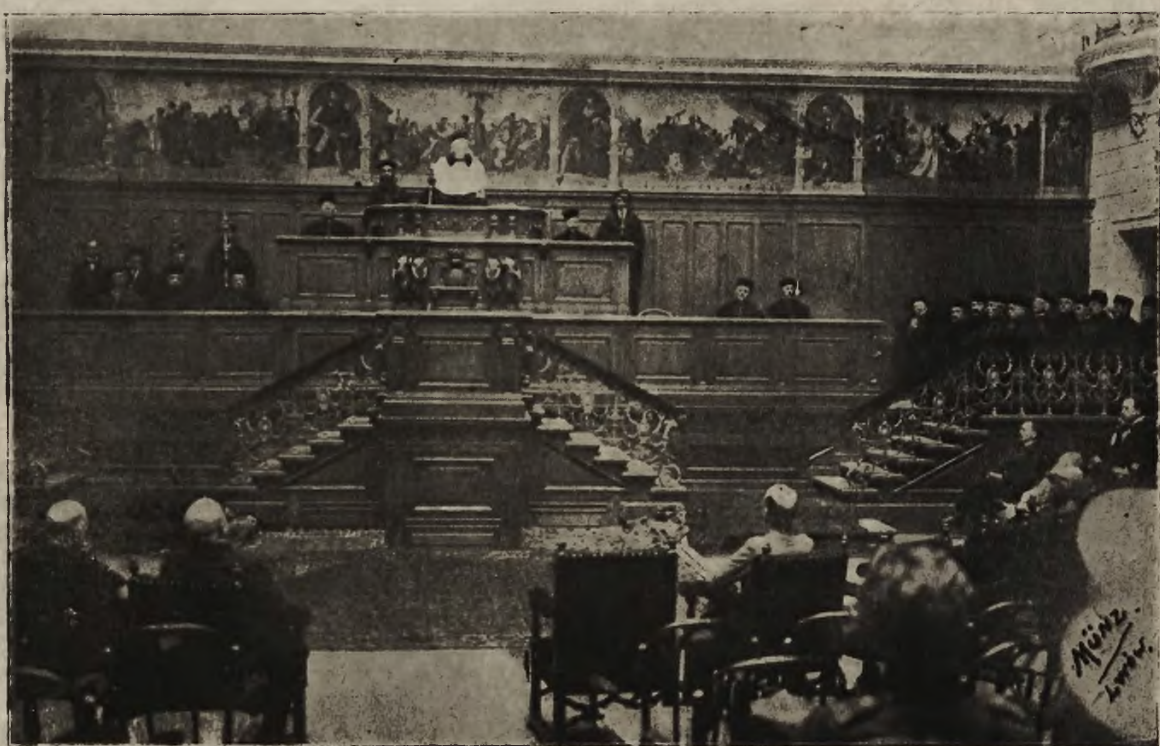
Uroczystą akademią, z której podajemy dwa zdjęcia fotograficzne, poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja. Wzięty w niem udział: Senat akademicki, grono profesorów Wydziału wraz z słuchaczami i zaproszonymi gośćmi. Po nabożeństwie udano się do byłego gmachu Sejmowego, dziś siedziby Uniwersytetu.

Na uroczystość przybyli licznie wybitne osobistości, między innymi: wiceminister spraw zagranicznych Dr Dąbrowski, reprezentant Ministerstwa spraw wojskowych podpułkownik Zebrowski, arcybiskup ormiański X. Teodorowicz, dowódca jeneralnego okręgu jen. por. hr. Lamezan, delegat Gałęcki, reprezentanci Uniwersytetu krakowskiego, warszawskiego i wileńskiego, Politechniki lwowskiej, Akademii weterynaryi, były marszałek kraj. St. Niezabitowski, delegaci prezydium miasta, władz itd.

Przemówienia uroczyste wygłosili: rektor Dr Halban i dziekan Wydziału Dr Sieradzki.

Na uroczystość nadeszły liczne pisma gratulacyjne i telegramy z kraju i zagranicy.

Wydział lekarski lwowskiego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza to instytucja wprowadzie młoda, ale już chlubnie zapisana na kartach dziejów pol-



Dwudziestopięciolecie lwowskiego Wydziału lekarskiego: Uroczyste przemówienie rektora lwowskiego Uniwersytetu Dra Halbana podczas akademii w byłej sali Sejmowej.